№ 238. Kraków 18 Października — Wtorek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 17 października.

W początku roku zeszłego w Nrach 27, 28 i 76 Dziennika naszego pozwoliliśmy sobie być organem życzeń, dość powszechnie pomiędzy nami objawiających się, iżby w mieście naszem zawiązaném być mogło towarzystwo sztuk pięknych, na wzór podobnych towarzystw w Wiedniu, Pradze i w innych krajach koronnych Monarchii Austryackiéj istniejących.

W numerach powołanych wyżéj, zwróciliśmy uwagę na potrzebę założenia u nas podobnego towarzystwa, jeżeli młodzieży poświęcającéj się sztukom pięknym, ma być daną sposobność do współzawodnictwa, a tém samém i do kształcenia się w raz obranym zawodzie; jeżeli przytem zamiłowanie sztuk pięknych, wpływające tak silnie na rozpowszechnienie dobrego smaku w wszelkich warstwach towarzystwa, a więc wpływające na cywilizacyą i obyczajowość tegoż towarzystwa, ma być u nas kiedy więcéj, aniżeli obecnie rozbudzone.

Już w roku zeszłym mieliśmy pociechę, wykazania się przygotowawczym że go tak nazwiemy owocem popieranéj przez nas myśli. PP. hr. Eugeniusz Dzieduszycki, Ambroży Grabowski i Michał Łuszczkiewicz, pragnąc przyprowadzić do skutku zamiar tyle chwalebny i użyteczny, zaprojektowali statuta przyszłego towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie, i jak o tem w swoim czasie donieśliśmy, o pozwolenie na zawiązanie towarzystwa o którém mowa, tudzież o potwierdzenie zaprojektowanych statutów do W. Rządu zgłosili się.

Przez czas dość długi, bo przez rok cały przeszło, nic o skutki podanéj prośby słychać nie było. Celem więc przyspieszenia jéj skutku, założyciele proponowanego towarzystwa, wyżéj wymienieni autorowie prożby, korzystali z pierwszych chwil objęcia władzy naczelnéj w okręgu Rządowym Krakowskim, przez dzisiejszego krajowego prezydenta JW. hrabiego Franciszka Mercandin, i do wyjednania pomyślnego skutku prożby przed rokiem przez siebie podanéj, o jego opiekę i poparcie dopraszali się.

Że ta opieka nie była im odmówioną, a poparcie że było skuteczne, dowodem tego jest reskrypt JW. Prezydenta krajowego z dnia 10go września do L. 14,498, który przed kilkunastą dniami, autorom prożby doręczonym został. — W reskrypcie tym, zawiadamia JW. Prezydent krajowy proszących odnośnie do postanowienia ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 12 sierpnia do L. 20013/993, że Najjaśniejszy Pan, Najwyższą decyzyą z dnia 30 lipca r. b., na zawiązanie w Krakowie towarzystwa sztuk pięknych zezwolić raczył, pod warunkiem zastósowania przedłożonych jego statutów, do przepisów ustawy o stowarzyszeniach z dnia 26 listopada 1852 r. (*Dziennik praw państwa N. 253 str. 1109*).

Udzielając czytelnikom naszym tę pomyślną wiadomość, nie możemy téj sposobności pominąć, żeby JW. Prezydentowi krajowemu hr. Mercandin, w imieniu wszystkich przyjaciół i miłośników sztuki, nie wynurzyć podziękowania za to, że wdaniem się swojem gdzie należy, przyczynił się do ziszczenia zamiaru, będącego przedmiotem ogólnych życzeń oświeceńszéj klassy mieszkańców tutejszo-krajowych. Skuteczna opieka dawana interesom materyalnym podwładnych, i wspieranie dążeń wykształcenie ogółu na celu mających, były i są zawsze, znamieniem osób u steru władzy stojących, i na powołanie swoje z wyższego nieco stanowiska, aniżeli ze zwyczajnego, spoglądających. Że władza naczelna okręgu Rządowego Krakowskiego, spoczywa w ręku takiéj a nie innéj osoby, odbiera Kraków nowy dowód, w wyjednaniu zezwolenia na założenie towarzystwa sztuk pięknych, mówimy nowy, dlatego, bo nie jest ani pierwszym ani zapewne ostatnim nie będzie. Co do nas, sumienni kronikarze tego wszystkiego, cokolwiekbądź prowincyi naszéj dotyczy, i co w niéj jakikolwiek postęp budzić zapowiada, obowiązani jesteśmy, każdy taki nowy dowód przychylnych dla nas chęci Naczelnika naszego Rządu, skrzętnie zapisywać, obok zaświadczenia publicznéj wdzięczności jaką obudza; i takiego też nader miłego obowiązku dopełniając obecnie, myślimy, że w téj mierze będziemy tylko wiernemi tłómaczami uczuć, powszechnie dzielonych.

W zadość uczynieniu Reskryptowi JW. Prezydenta krajowego z dnia 10 września, pp. hr. Dzieduszycki, Grabowski i Łuszczkiewicz, statut Towarzystwa sztuk pięknych, do ustawy o Stowarzyszeniach zastósowali, i takowy w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, do potwierdzenia ministeryum spraw wewnętrznych na ręce JW. Prezydenta krajowego złożyli. Z nadejściem przeto potwierdzenia o którém mowa, (które po uzyskaném Najwyższém zezwoleniu, jest tylko prostą formalnością), Statut wspomniony ogłoszony, a Towarzystwo sztuk pięknych zawiązaném zostanie.

Gdy głównem zadaniem Towarzystwa, jest wedle przepisów Statutu, urządzenie i utrzymywanie *nieustającéj* wystawy malarstwa, rzeźby i powinowatych z niemi oddziałów sztuk pięknych, mamy sobie za powinność zwrócić wcześnie uwagę młodych artystów naszych, chcących się w przyszłych krajowych szrankach dobijać o palmę zwycięztwa, na potrzebę przygotowania i wykończenia prac swoich na przyszłą wystawę w Krakowie przeznaczonych;—albowiem wystawa ta, licząc już w to czas potrzebny do uzyskania potwierdzenia statutów, tudzież obmyślenia przyzwoitego lokalu, z przyszłą najdaléj wiosną, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa otwartą zostanie.

O nadejściu potwierdzenia statutów, o zawiązaniu się Towarzystwa, tudzież o obiorze jego Dyrekcyi, w swoim czasie donieść nieomieszkamy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 14 października.

ꝏ Redukcya wojska i oświadczenie *neutralności* z myślą pojednawczą wypowiedziane dziś tak wyraźnie przez *Kores. Austr.* są nowym dowodem rozsądnéj, spokojnéj i umiarkowanéj polityki gabinetu tutejszego w kwestyi tureckiéj. Prusy wchodzą wyraźnie na tęż samą drogę. Od stanowiska Anglii i Francyi zależeć będzie, żeby się oba niemieckie państwa stanowczo na niéj utrzymały. Lecz próżno byłoby szukać w téj polityce Prus i Austryi dowodów, że nie podzielają one widoków i żądań Rosyi. W tym punkcie bądźcie pewni, że jest zupełna między trzema północnemi dworami zgoda. Przy neutralności Austryi i Prus siły rosyjskie wystarczą na przeprowadzenie polityki gabinetu petersburgskiego, jeżeli przyjdzie do wojny. Neutralność Prus i Austryi ustanie z dniem, w którym Anglia i Francya wystąpią zbrojnie w obronie Turcyi. Wojna stanie się wówczas europejską. Lecz pośpieszam was zapewnić, że w téj chwili nie ma do podobnéj konstelacyi żadnego prawdopodobieństwa. Gabinet francuzki nie przestaje przemawiać za pokojem i za zgodą. Anglia zostawiona saméj sobie, do walki za Turcyą nie wystąpi. Dotąd jeszcze niewiadomo jakie znalazł przyjęcie w Petersburgu projekt anglo-francuzki wystósowania zupełnie nowéj noty. Dzienniki mówią o odrzuceniu w Paryżu i Londynie projektu austryacko-rosyjskiego wysłanego do Carogrodu z Ołomuńca. Lecz milczą na czem ten projekt polegał. Mogę wam donieść, że polegał na tém, ażeby każde z pośredniczących mocarstw dało Turcyi proste zapewnienie, że nota wiedeńska ani całości, ani niepodległości, ani honorowi Sułtana nie ubliżała; że przyjętą byćby powinna była bez odmian. Zapewnienie to opierać się miało na uroczystem powtórzeniu przez Cesarza Mikołaja tych zapewnień, jakie danemi były w téj mierze w rosyjskich notach i depeszach. Cesarz Wszech Rosyi oświadczył w Ołomuńcu ustnie: 1) że na niepodległość i całość Turcyi nie godzi; 2) że się w jéj interesa wewnętrzne mieszać nie chce i nie myśli; 3) że gotów do wojny, chce pokoju i porozumienia się. Co teraz się dzieje w Petersburgu, po ogłoszeniu wojny przez Turcyą dowiemy się za dni kilka.

Berlin 13 października.

† Depesze telegraficzne, które tu *równocześnie* z Wiednia, Paryża i Londynu nadeszły, *brzmią* bardzo wojennie, i każą uważać za *bezskuteczne* wszelkie dalsze usiłowania dyplomacyi, zmierzające do utrzymania pokoju. Wprawdzie i telegraficzne depesze niezawsze zgadzają się z prawdą, ale tą razą brzmią, z różnych stron nadchodząc, tak jednogłośnie, że niedozwalają nawet możności wątpienia o ich treści. W takiém położeniu rzeczy, wniosek niebędzie podobno płonny, że główném zadaniem dyplomacyi, która się uważa za radę nieustającą, będzie najprzód to, aby wojnie grożącéj wybuchem odjąć znaczenie wojny europejskiéj; powtóre, aby nieprzewidziane jéj losy i skutki uczynić nieszkodliwemi dla Europy. Stanowisko państw zachodnich, groźne ale niewyzywające, neutralność Prus, trafiająca powszechnie do przekonania politycznego w Niemczech, położenie Austryi, nakazujące jéj w własnym interesie utrzymać pokój europejski, *słowem cała obecna sytuacya kontynentu europejskiego* każe się spodziewać, że wojna będąca na wybuchu nieprzestąpi granic wojny lokalnéj, prowadzonéj tylko pomiędzy Rosyą a Turcyą. Aby rzeczy taki obrot wzięły, zdaje się to być także skrytą myślą Rosyi. Domyślać się tego przynajmniéj z pewną słusznością można z dotychczasowych jéj aktów doplomatycznych. Rosya właściwie tylko Austryą uważała w sprawie wschodniéj za pośredniczkę, inne zaś państwa tylko za mające udział w toczących się z tego względu konferencyach. Jeżeli zaś pośrednictwo to do pomyślnego końca sprawy niedoprowadziło, jeżeli nadto zawarcie zaczepnego i odpornego przymierza Rosyi z Austryą stało się wątpliwém, a z Prusami niepodobném; ścisła i zbrojna neutralność tych dwóch państw musi być tém więcéj pożądaną dla Rosyi, że w obec niéj państwa zachodnie tracą niejako wszelki pretekst mieszania się czynnie w kwestyą *sporu*, i zmuszone są w części same pozostać na *stanowisku* neutralném. Jakie następstwa pociągnąć za sobą mogą niepewne losy raz powstałéj wojny, to rzecz dalsza. Wszelkie politykowanie byłoby tu zawczesném. Nie będzie jednak od rzeczy, nadmienić, że we wszystkich państwach europejskich, nie wyjmując z nich drobnych państw niemieckich, dzieją się w téj właśnie chwili pewne wojenne przygotowania, które każą się obawiać, aby niebyły czémś więcéj, jak środkami słusznéj ostrożności. Do rzędu takich przygotowań policzyć także należy zapowiedziane na nowo zwołanie części kontyngensu niemieckiego pod Frankfurtem.

Baron Budberg, poseł rosyjski przy tutejszym dworze, towarzyszył monarsze swemu w podróży aż do starych Prus; po powrocie miał natychmiast długą konferencyą z p. Manteuflem. Berlin gotuje się do uroczystego obchodzenia urodzin królewskich, które przypadają na 15 b. m. Familia królewska będzie obchodziła dzień ten w gronie rodzinném. W następną niedzielę odbędzie się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego kościoła ś. Piotra. N. Pan będzie przy uroczystości téj obecnym. Kościół ten, wystawiony w stylu gotyckim, ma najwyższą wieżę w Berlinie, i jest istotnie najwspanialszym z tutejszych kościołów. Stoi on niedaleko królewskiego zamku, przy końcu Brüderstrasse, która z placu zamkowego wychodzi. — W przyszłym tygodniu rozpoczną się prace około wodociągów, które kompania angielska zaprowadza w stolicy. N. Pan, który w tych dniach dał posłuchanie naczelnikowi kompanii, p. Crampton, chce osobiście położyć kamień węgielny przy rozpoczęciu tego olbrzymie-

go dzieła. — Oświecenie Berlina gazem tak się już teraz rozszerzyło, że nie tylko przedmieścia ale i przytykające do nich wsie będą korzystały z tego przemysłu. Toż samo powiedzieć trzeba o granitowych chodnikach, które się już i za miasto rozciągają. Berlin wznosi się widocznie, i w tym roku powstało znów mnóstwo nowych domów tak wewnątrz jak zewnątrz muru opasującego miasto. Mnożą się szczególnie lokale publiczne, poświęcone różnego rodzaju wystawom i zabawom. Natomiast lokal znany pod nazwiskiem Tivoli, leżący za miastem na Kreutzberg, po spaleniu nie będzie podobno odbudowany. Rząd ma podobno zamiar posiadłość tę zakupić i splantować celem upiększenia żelaznego pomniku, wystawionego na pamiątkę zwycięstw odniesionych w francuskich wojnach w 1813 i 1814 r. Jest to najwyższy punkt w blizkości Berlina, z którego piękny przedstawia się widok na miasto i okolice. Tam także odbywają się większe manewra i parady wojskowe, tam bywają także wyścigi konne. — W teatrze Königsstadt przedstawiono tu w tych dniach sztukę dramatyczną Skribego pod tytułem: „St.“ czyli „Polak na dworze Katarzyny“. Jest to może najsłabszy utwór, jaki wypłynął z pióra tego płodnego pisarza. Tytuł farsy jest najlepszą jéj krytyką. Na urodziny królewskie będzie daną po pierwszy raz nowa opera w 3ch aktach pod tytułem: „Ryszard Lwie serce,“ kompozycyi Gretrego. Zresztą właściwa pora przedstawień teatralnych i koncertów jeszcze się nierozpoczęła. Lecz przedstawienia konne w cyrkach rozpoczynają się już w najlepsze, i rzecz dziwna, że na tego rodzaju zabawy publiczność najwięcéj uczęszcza. Tak samo jak u was. Jest to duch tegoczesnéj cywilizacyi, albo raczéj duchowego usposobienia cywilizowanéj publiczności.

Paryż 12 października.

Wiadomość przywieziona przez *Fury* jest prawdziwą. Turcya zawezwała ks. Gorczakowa do wyjścia z Mołdo-Wołoszczyzny, zawezwała nadto pomocy Anglii i Francyi, a floty sprzymierzone zaprosiła pod Stambuł. Nikt już nie przeczy, że floty sprzymierzone muszą się znajdować pod Stambułem. Omer pasza niema jednak rozkazu przechodzenia Dunaju; wolno mu tylko kroki obronno-zaczepne rozpocząć, a gdyby ks. Gorczaków tłómaczył się brakiem instrukcyi, dać mu zwłokę i odwołać się do Stambułu. Rossyanie bawiący w Paryżu twierdzą, iż Rossya nie przejdzie Dunaju, aby nie sprowadzić Francuzów i Anglików, że wojna ograniczy się na strzałach z jednéj i drugiéj strony rzeki, i że dyplomacya wszystko ostatecznie zakończy. P. de Céséna w dzisiejszym *Constitutionnelu* pragnie przeciwnie, aby przyszło coprędzéj do wojny, w przekonaniu, że wojna będzie tylko chwilową i że mocarstwa europejskie przedsięwezmą medyacyą. Jeżeli spełni się życzenie p. de Céséna, Francya pośle natychmiast do Stambułu lub Warny wojsko lądowe, które trzyma w pogotowiu w departamentach przyległych Tulonowi. Toż samo uczyni Anglia. Minister wojny angielski rozkazał w tym celu zmobilizować kilka pułków, które stoją pod Dublinem. Dla dopełnienia wiadomości, dodam, że rozeszła się pogłoska, że Prusy trzymać będą z Rossyą, i że rząd francuzki zamyśla o zebraniu pod Metz korpusu obserwacyjnego. Pogłoskę tę ogłosiła *l'Union*, za co mocno ją dzisiaj p. de Céséna strofuje, wyrzucając jej niepatryotyzm. P. de Céséna twierdzi, iż w razie wojny między Rossyą a Turcyą, a nawet jak się zdaje, w razie wojny powszechnéj, Prusy zostaną neutralne. P. de Céséna opiera się w tym względzie na przekonaniu *Timesa* i jego korespondencyi z Berlina. Co do *ultimatum* przesłanego do Petersburga przez Francyą i Anglią z wiadomością, iż floty sprzymierzone odebrały rozkaz wejścia w Dardanele, o tém podają co następuje: Projekt przesłania *ultimatum* podał lord Palmerston na prywatném zgromadzeniu się ministrów będących za krokami energicznemi. Projekt ten miał wnieść lord Palmerston na pełnéj radzie ministrów, ale został zdradzonym. Lord Aberdeen pierwszy go podał na radzie i rada go jednomyślnie przyjęła. Jenerał de Goyon powróciwszy do Paryża, był przyjęty natychmiast przez Cesarza, który znajdował się wówczas w sali bilarowéj. Jenerał przywiózł mu niektóre plany i zdał ustny raport z tego co widział. Mówią, że Cesarz Napoleon był za tém, aby jenerał de Goyon udał się do Warszawy, lecz że temu sprzeciwił się p. Drouin de Lhuys.

Teraz muszę wam nadmienić o wiadomości, która nie przeszła w krainę dziennikarską i korespondencyjną, ale która pochodzi z ust często dobrze informowanych. Ostrzegam, iż za wiadomość nie zaręczam, i że podając ją uiszczam się tylko z obowiązku wiernego korespondenta. Sprawa wschodnia ma dziś stać tak: Anglia postępując zwolna za Francyą, niedowierzając Francyi i obawiając się jej więcéj niż Rossyi, miała obrazić Cesarza Francuzów. Cesarz Francuzów miał napisać list własnoręczny do Cesarza Mikołaja, proponując mu zakończenie sprawy wschodniéj z honorem dla Francyi i bez naruszenia niepodległości Turcyi, a w zamian ofiarując mu swój alians przeciw Anglii. Lord Aberdeen miał się o tém dowiedzieć i zmienić swą politykę w sensie francuzkiéj. Polityka Cesarza Francuzów dzisiejsza ma być tylko polityką ostrożności przeciw Rossyi i rękojmią dopełnienia jej obietnic. Rossya ma wynaleźć środek honorowy zakończenia sprawy wschodniéj. Pewna zaś pokoju i przymierza z Francyą, ma myśleć o wyprawie do Chiwy i ustaleniu swéj przewagi na południowym brzegu morza Kaspijskiego, prowadzącego do Indyi. Pisze o tém zresztą *Standard*, skoro się zakończy sprawa wschodnia, dzienniki rządowe mają wykazać nieufność Anglii do Francyi i zwrócić umysły z drogi aliansu z Anglią na drogę aliansu z Rossyą. Alians z Rossyą ma być popieranym przez większosć ministeryum, a co więcéj przez samego Cesarza Francuzów. Powiernicy dworu mają mówić o napadzie Francyi na Anglią i utrzymywać, że rzucone 50,000 wojska mogą przepaść, ale nim przepadną zniszczą przemysł, kredyt i bogactwo Anglii, i że drugie 50,000 wojska mogą zupełnego zniszczenia Anglii dopełnić. Uwolniona od Anglii, Francya swą supremacyą dopiéro będzie mogła ustalić. Oto jest co mówią od parę dni osoby znane ze swych rozlegległych stosunków. Czy te osoby się mylą, i czy zasługują na większą wiarę niż *personnes bien informée?* czas pokaże.

Paryż 12 października.

Wojna wschodnia zawraca tutaj głowy coraz bardziéj. Pogłoski formują korpusy obserwacyjne pod Metz i pod Tulonem, wzmacniają załogę Rzymską, posyłają wojsko lądowe do Turcyi, a nawet mobilizują gwardyą narodową!!! Nad przygotowaniem mobilizacyi gwardyi mają pracować ministrowie wojny i spraw wewnętrznych?!! Pan Bineau ma gotować pożyczkę 300 milionów, nie drogą submisyi, lecz drogą wypuszczenia nowych rentów i sprzedania ich za pośrednictwem bankierów, z małym wynagrodzeniem za pośrednictwo. W tym celu, bankierowie mieli odebrać rozkaz utrzymania renty 3% około 75 fr. Jak na dziś, to jest pewna, że bank wyczerpuje swą monetę, a skarb bliski jest ambarasów. Ma on tylko w banku 40 milionów rezerwy, co na dzisiejsze czasy jest bardzo mało.

Cesarstwo wyjeżdżają do Compiègne, nie dziś, jak było zapowiedzianem, lecz jutro. Z ambasadorów, tylko lord Cowley i p. Hatzfeld odebrali wczesne zaproszenie. Ambasadorowie austryacki i rosyjski odebrali je podobno onegdaj czy wczoraj. Spóźnienie się z zaproszeniem ostatnich miało mieć za powód żal Cesarza do dworów wiedeńskiego i petersburgskiego. Zaproszonych pań jest dużo. Wszystkie odebrały zawezwanie zaopatrzenia się w amazonki. Cesarstwo przyjeżdżają dość często pocztą dworską, do Paryża i bawią się teatrami. Eskortowani są zawsze przez szwadron jazdy. Onegdaj Cesarz robił na dziedzińcu tuleryjskim manewra z dwoma szwadronami jazdy. Ubiór wojska doznaje coraz większych odmian. Dragoni dostali buty suwarowskie, a strzelcy i huzary, w miejsce kaszkietów na wpół spiczaste czapki z czarnego baranka. Dziś w koszarach Celestyńskich, jenerał de la Rue odbył inspekcyą *Garde de Paris*, liczącą 3,500 ludzi. Widok tego starego żołnierza był piękny. *Garde de Paris*, będąc na stopie żandarmeryi, któréj Francya ma 25,000, oficerowie jéj muszą znać tak dobrze służbę pieszą jak konną. Muszą nadto znać przepisy policyi sądowéj, które dla nich zebrane zostały w dziele dwutomowém. Jenerał de la Rue egzaminował oficerów przedstawianych na kandydatów do awansu. Oficerowie wskazują się zawsze na awans wyborowy *(au choix)*, który według nich, jest tylko dogodnym dla dworaków. W ogóle, instrukcya oficerów francuzkich jest wysoka, lecz praktyczna. Jazda przyszła do doskonałości nie ustępującéj Frankonim. W szkole Saumur, kawalerya ćwiczy się we wszystkich rodzajach swego zawodu.

Mówią, że cholera zawitała już do Paryża, lecz że rząd zakazał o niéj dziennikom donosić. Czas mamy dość piękny i suchy. Towarzystwa zaczynają się zjeżdżać na zimę.— Onegdaj, w dzień imienin swéj córki Izabeli, królowa Krystyna dała obiad i wieczór w Malmaison.— Teatra są pełne. Mówiono niesłusznie, że cenzura teatralna zakazała grać sztukę *Jeunesse de Louis XIV* Aleksandra Dumasa, z przyczyny ustępów, które mogłyby stać się alluzyą do Cesarzowéj. Cenzura teatralna odegra sztukę Dumasa dopiero dnia 8 b. m. i dotąd nic o niéj nie wyrzekła. Plotki polityczne bardzo upadły, bo Cesarz potrafił zaimponować wszystkim fałszom. W téj chwili chodzi jedna tylko plotka, według któréj korona węgierska miała być wynalezioną przy pomocy księcia Nemours, który o miejscu jéj ukrycia miał być uwiadomionym przez służącego Koszutha.

Giełda dzisiejsza trudniła się wątpliwą wiadomością, że książe Menszykow miał być mianowany gubernatorem Mołdo-Wołoszczyzny.

Wiedeń 15 października. Ministeryum skarbu wydało rozporządzenie tyczące się wydania 5% częściowych asygnacyj hipotecznych zabezpieczonych na salinach w Gmunden z 6-miesięcznym terminem wypłaty, w ilości 40 milionów oznaczonéj obecnie. Rozporządzenie to brzmi: Ministeryum skarbu widzi się być spowodowanem obok 4½ % częściowych asygnacyj hipotecznych wypłacalnych po 4ch miesiącach, zabezpieczonych na salinach w Gmunden, wydać podobneż 5% asygnacye z wypłatą ich po 6ciu miesiącach, ale w granicach summy na te asygnacye oznaczonéj. Wydanie tych effektów rozpocznie się w Wiedniu w d. 20 b. m., po krajach koronnych w d. 31 b. m., co poleconem zostało kasom centralnym i filialnym banku narodowego, a pod względem obu gatunków asygnacyj obowiązywać mają przepisy wydane dla 4½ procentowych.

Kor. Austryacka tak przemawia w tym względzie: Asygnacye zabezpieczone na salinach w Gmunden były zawsze lubionym przez publiczność effektem bieżącego długu. Ilość dawniej wyższa ograniczoną została w początkach r. 1852 do 40 milionów złr.; w skutku zniżenia stopy procentowéj na targach europejskich zniżony był późniéj procent z 5 na 4½%. Gdy natura takich effektów wymaga, aby oprocentowanie ich zastosowanem było do każdoczasowych stosunków targu pieniężnego, Ministeryum skarbu obwieściło rozporządzeniem dziś w *Gaz. Wiedeńskiéj* ogłoszoném, że do wysokości będących na teraz w obiegu oznaczonych na 40 mil. złr., wydane będą assygnacye na 5% wypłacalne za miesięcy 6 i na 4½% wypłacalne w 5 miesięcy.

W temże samem piśmie czytamy: Po wielu krajowych i zagranicznych dziennikach pisano o zaciągnięciu jakoby niedawno pożyczki zagranicą. Z wiarogodnego źródła zapewnić możem, że wszystkie te doniesienia są mylne.

— NPan spodziewany jest z powrotem z München na d. 20 b. m. W tym tygodniu dwór cesarski przenosi się z Schönbrunn do zamku w mieście.

— *N. Pr. Ztg* donosi z München 11go: N. Cesarz Austryacki przybył dziś o 4éj po południu do naszego miasta. Po prawéj stronie w pojeździe siedział król Maksymilian. Lud zgromadzony wydawał okrzyki radości. J. C. Mość wysiadł w pałacu poselstwa austryackiego, gdzie król Ludwik, książęta Luitpold, Karol, Max (przyszły teść Cesarza) członkowie poselstwa, jenerałowie i wiele znakomitych osób zebranych było dla przyjęcia Cesarza; straż honorowa rozstawiona była przed domem i muzyka grała hymn austryacki. Po serdecznem i pełnem uszanowania powitaniu, pojechał Cesarz w galowym powozie do zamku w odwiedziny do królowéj Maryi, a potem oddał wizytę królowi Ludwikowi w pałacu „Wittelsbach.“ Cesarz miał na sobie mundur 13go pułku piechoty bawarskiéj którego jest właścicielem i order ś. Huberta, król zaś Maksymilian, król Ludwik i książe Karol mundury swoich pułków austryackich i złote runa. Zaraz o 5éj Cesarz z księciem Maksem pojechał odwiedzić swoją narzeczoną w Possenhofen.

— Słychać, że kordon pograniczny wzdłuż granic tureckich nie zostanie na teraz wzmocniony.

— Z polecenia NPana wygotowane będą rysunki i opisy wszystkich manewrów odbytych pod Ołomuńcem, dla udzielenia ich po egzemplarzu wszystkim oficerom obecnym w obozie jako goście.

— D. 4 b. m. w zamku Heubach, odbył się chrzest nowo narodzonego syna Don Miguela. Obrząd ten odbył portugalski biskup z Guarda, a do chrztu nowonarodzonego trzymał infant Don Carlos hiszpański, którego przy akcie tym reprezentował książe Löwenstein-Werthheim-Rosenberg.

— D. 10 b. m. próba jazdy na kolei żelaznéj z Werony do Peschiera odbyła się szczęśliwie. Kolej z Werony do Brescii, ma być otwartą 1 listopada.

— Czytamy w *die Zeit*, iż ruch telegraficznych depesz między Wiedniem i Berlinem tak dalece się powiększył, iż ukazała się potrzeba osobnego drutu, który tylko między obu stolicami prowadzić będzie korespondencye nie dotykając pośrednich stacyj.

— *Fr. Journ.* donosi z Lipska, iż jeden z tamecznych znaczniejszych speditorów otrzymał w d. 9 b. m. telegraficzną wiadomość z Wiednia, iż dyrekcya żeglugi parowéj na Dunaju nie będzie już więcéj przesyłać towarów z powodu niskiego stanu wody na Dunaju. Utrzymują tu wszakże (w Lipsku), iż Austrya przesyła znaczne wojska ku Serbii (?) i dla tego wszystkie statki na ten cel przeznaczone będą.

Rossya.

Warszawa 14 października. Rozkazem Cesarskim za odznaczenie się w służbie, postąpili na kornetów: W pułku ułanów J. C. W. W. Ks. Mikołaja Aleksandrowicza, junkrowie sztandarowi: Stepanow 1szy i Stepanow 2gi; junkior Trzeciak; podoficerowie: Fredro i Dzierzbicki. W pułku ułanów J. K. W. Ks. Fryderyka Pruskiego: junkier sztandarowy Kułakowski i junkier Gadomski. W pułku huzarów Jéj C. W. W. Księżnéj Ołgi Mikołajewnéj, podoficer Bordel-von-Bordelius. W pułku huzarów J. C. W. arcyks. Karola-Ludwika Austryackiego: junkier sztandarowy Rosenschild Paulin, junkrowie: Niemojewski, von Wrangel i Gerbel; podoficerowie: Lipski, Chróstowski 1szy i Chróstowski 2gi.

— NPan postanowić raczył, aby synom kupców, wysłanym zagranicę w interesach handlowych, wydawane były paszporta nie prędzéj, jak po dojściu tychże do lat 20 życia.

— Stanisław Zarzecki radca stanu, b. rezydent J. C. K. Mości i konsul jlny w m. Krakowie, kawaler orderu ś. Stanisława, klasy 2éj z gwiazdą ś. Włodzimierza kl. 3éj i znaku nieskazitelnéj służby, onegdaj zszedł z tego świata. (K. W.)

Turcya.

Zwykły sprawozdawca dzienników wiedeńskich donosi:

Według listów z Galaczu, Omer Pasza miał o-

świadczyć, iż po dzień 25 b. m. przepuszczać będzie przez Dunaj wszystkie statki neutralne bez najmniejszéj przeszkody. Manifest Porty tyczący się wypowiedzenia wojny wiadomy był w obozie tureckim ostatniego z. m. w Bessarabii, Bułgaryi i Księstwach Naddunajskich wszystkie rzeki i strumienie tak powysychały, że miejscami można suchą nogą przejść Prut. Słychać z pewnością, że wszyscy oficerowie niemieccy służący w armii tureckiéj jako instruktorowie z pozwoleniem swoich rządów odwołani zostali. Poselstwo tureckie w Paryżu i Londynie, tudzież konsulaty w Sardynii umocowane zostały przez rząd swój do zaciągania do armii tureckiéj oficerów zdolnych i zaopatrzenia ich w potrzebne na drogę fundusze. D. 29 z. m. milicye wołoskie które częściowo odbywały dotychczas straż nad Dunajem, zostały cofnięte. Nakazano im stawić się w Bukareszcie i nadal do wewnętrznéj tylko służby użyte będą. Książę Gorczaków na przypadek wojny miał już z Ołomuńca stósowne otrzymać instrukcye. Kupcy rosyjscy i poddani rosyjscy w Turcyi otrzymali na dniu 1 b. m. ostrzeżenie iżby czynności swoje ukończali, by w razie wybuchu wojny mogli na czas opuścić Turcyę. Ci którzyby pozostać pragnęli przechodzą pod opiekę austryacką. W końcu z. m. wysłano komisarzy do wszystkich prowincyj celem ściągania nadzwyczajnych podatków i danin rozpisanych ze względu na wydatki wojenne. Z listów handlowych dowiadujemy się, że zapasy i składy broni w Konstantynopolu zupełnie wypróżnione, a parę pistoletów płaci się trzy razy drożéj, niż przed trzema tygodniami, bo każdy od stóp do głowy uzbraja się. W obec wzburzenia w wysokim stopniu między Muzułmanami, Chrześcianami w Konstantynopolu, nie mogą uskarżać się na najmniejsze przykrości, lubo przed wybuchem poprzedniéj wojny z Rossyą całkiem przeciwnie jak wiadomo, rzecz się miała. Do Szumli wysłano mułów mających być użytemi do przewozu przez Bałkan, ponieważ mulnicy obawiają się, aby im potem nie zabierano gwałtem mułów, przeto wcale się nie drożą, ale okoliczność ta niekorzystnie wpływa na handel z powodu braku środków transportowych po kraju. W kółkach wojskowych w Stambule utrzymują, że wojna rozpocznie się przedewszystkiem nie nad Dunajem ale na Kaukazie. Wojska tureckie zgromadzone nad rzeką Kur, są niemniéj podobno liczne jak te, które do obozu Szumlańskiego się liczą.

Ulemowie mieli oświadczyć, iż wota złote i srebrne, tudzież fundusze religijne przeznaczone na mocy koranu na opędzenie potrzeb wojny religijnéj, złożą rządowi w chwili wypowiedzenia wojny Rossyi.

Pod Szumlą stoi podobno 16,000 żołnierza, z których około 500 po lazaretach. W Tulczu, Massynie, Hirsowie, Rassowéj, Silistryi, Turtakai, Ruszczuku, Sistowie, Rahowéj i Widdyniu stoi 60,000, z których rezerwy w Karaszu, Warnie, Tarnowéj itd.

— *Wanderer* w liście swoim ze Stambułu 3 b. m. pisze: W Wezyr otrzymał zlecenie wykonać uchwałę W. rady tyczącą się wojny. W sobotę d. 1 b. m. rozesłano do wszystkich władz tureckich i reprezentantów Porty przy dworach zagranicznych urzędową wiadomość o tém postanowieniu Sułtana. Mówią, że Sułtan posłał swego adjutanta do Omera paszy, który mu powiózł rozkaz rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, gdyby książe Gorczakow nie uczynił zadość wezwaniu opuszczenia Księstw w ciągu dwóch tygodni. W chwili odejścia tych rozkazów na północ, dowiadujemy się, iż Rossya głosi w Azyi wojnę świętą przeciw Islamizmowi. Patryarcha eczmiadżynski działa w tym samym duchu i nawet posuwa się do zachęcenia, aby niewiernych wytępić. Zadziwia tutaj, że kiedy Rossya w Europie o pokoju mówi, w Azyi taki wojenny ton przybiera. Pan de la Cour przybył do min. spraw zagr. d. 1. b. m i oświadczył mu, że skoro Porta nie chce przyjąć noty Wiedeńskiéj, Francya widzi się być uwolnioną od wszelkich naprzeciw niéj zobowiązań. Dodał również, że oświadczenie to czyni w imieniu i z polecenia swego Cesarza. Minister odpowiedział, że właśnie sprawa miejsc świętych przez Francyą podniesioną była pierwszym powodem sporu. Porta przestrzegała wszystkich traktatów, jakich trzymali się ściśle królowie francuzcy i rzplta, a kiedy Francya zasiała niezgodę między Rossyą i Turcyą, cesarz umywa teraz ręce. Reszydowi zdaje się, iż zajście z P. de Lavalette było tylko pozorem, a postępowanie Francyi skutkiem umowy jéj z Rossyą. Być może, iż nowe instrukcye z Paryża, zmienią coś w téj rzeczy, i byłoby i smutném i trudném do pojęcia, gdyby rząd francuzki na téj drodze, jakiéj się trzyma reprezentant jego, pozostał stale. Zanim odbyła się w. rada, na któréj uchwalono wojnę, p. de la Cour i dragoman jego p. Scheffer dokładali wszelkich starań, aby nakłonić W. Wezyra do podania się do dymissyi w razie, gdyby przyszło do wojny. W. Wezyr z oburzeniem odrzucił tę radę, a ponieważ się to nie udało, więc próbują z Reszydem Paszą. Porta wszystkim reprezentantom mocarstw oświadczyła, że przed utrzymaniem przez nich nowych instrukcyj od swoich rządów, nie będzie w żadne wchodziła narady lub konferencye. Chce ona dowiedzieć się o wrażeniu. jakie sprawiło wypowiedzenie wojny na dworach zagranicznych. Rozkazy do utworzenia rezerwy z 60,000 ludzi wydane już zostały. Korpus ten stać będzie pod Adryanopolem. W. mistrz artyleryi przeznaczył dla niego 100 dział 12 i 14 funtowych. Wyżsi urzędnicy ofiarowali się dostarczyć potrzebną ilość koni. Wszyscy redyfowie i ochotnicy z Konstantynopola wysyłani zostają do Adryanopola, 16,000 jeźdźców z Arabii, Libanonu i Kurdystanu ciągnie tam również. Dowódzcą tego korpusu jest chciwy wojny Rużdi pasza.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Wszystkim starannym gospodyniom zaleca się praktycznością swoją sposób konserwowania jarzyn wynaleziony przez p. Appost, a świeżo udoskonalony przez p. Fastier. Sposób p. Appost jest następujący: po ugotowaniu jarzyny na konserwę przeznaczonéj, jakoto: groszku, szparagów, kalafiorów itp. kładzie je do puszki blaszanéj odpowiedniéj wielkości, którą zamyka za pomocą przykrywki szczelnie przylutowanéj, z pozostawieniem maleńkiego jedynie otworu. Wkłada następnie puszkę do wrzącéj wody w ten sposób: aby przykrywka unosiła się nad jéj powierzchnią. Niebawem zaczyna się jarzyna powtórnie gotować i wydaje massę pary wodnéj, która buchając przez pozostawioną dziurkę, atmosferyczne powietrze z puszki wypycha. Zalutowawszy otworek w ciągu tego procederu, zdawało się, że wolna przestrzeń w puszce zapełniona zostanie samą parą wodną; wszakże często się zdarzało, że pozostawała w porach jarzyny itp. pewna ilość powietrza, która jakkolwiek nieznaczna, dostateczną jest do zepsucia się konserwy. Z tego powodu metoda p. Appost straciła nieco na wziętości; udoskonalona wszakże przez p. Fastier odzyska ją niewątpliwie. Cała różnica systemu p. Fastier od poprzedniego na tém polega, że przed wstawieniem puszki z ugotowaną jarzyną do wrzącéj wody, żadnego nie zostawia w pokrywce otworu, ale jak najszczelniéj ją przylutowawszy po powtórném zagotowaniu, wkłada w zimną wodę, przez co para wodna w puszcze zgęszczona zostaje, ciśnienie powietrza zmniejsza się i wszystko powietrze atmosferyczne mogące się jeszcze w porach itp. znajdować, unosi się w wolną przestrzeń w górę. Wtedy to dopiero p. Fastier robi otworek w pokrywce i wkłada puszkę na nowo do wrzącéj wody, dopóki para nie zacznie nim mocno buchać, a wówczas można być niemal pewnym, że żadna już cząstka powietrza w puszcze nie pozostała, i zalutowawszy dziurkę wśród wrzenia, jarzyna zakonserwuje się jak najlepiéj. Tak zachowaną jarzynę dość jest włożyć na parę minut do wrzącéj wody, aby ją pożywać, a jest równie smaczna jak świeża.

Sławny chemik francuski Dumas bardzo przychylne dał o systemie p. Fastier zdanie, a stowarzyszenie do zachęcania przemysłu, ma mu przyznać nagrodę 2000 fr., którą na wynalezienie najlepszego sposobu zaprawiania konserwy wyznaczyło. Zdaje się, że system p. Fastier da się również zastósować do konserwowania mięsa na okrętach, co byłoby nieocenioném dla marynarki dobrodziejstwem.

— Żaden zapewne z pisarzy niezawdzięcza talentowi swojemu równie świetnego położenia majątkowego jak Boz (Dickens). Ostatni jego romans pod tytułem „Blakhouse“, który miesięcznemi wychodził poszytami, tak ogromny miał odbyt, że wszyscy znaczniejsi kupcy, rękodzielnicy i spekulanci poczytali sobie za doskonały interes, upowszechniać tą drogą swoje przemysłowe ogłoszenia, tak, iż w końcu kilkoarkuszowy zeszyt powieści niknął prawie wśród kilkunastu arkuszy inseratów przyczepionych doń z przodu i z tyłu. Za każdy taki inserat płacono najmniéj 1 fnt. szt. (10 złr.), a niejeden przynosił 5 i 6 fnt. szt. Nic zatém dziwnego, że ta powieść, prócz bardzo znacznego honorarium, przyniosła autorowi przez same ogłoszenia 15,000 fnt. szt. (150,000 złr.). Sam tygodnik „*Household-words*“ przynosi Dickensowi rocznie 4000 fnt. szt. czystego dochodu, chociaż niewiele się o niego troszczy, poprzestając na udzieleniu mu jednego co tydzień artykułu, a zostawiając wszystko zresztą specyalnemu redaktorowi. W krótkim przeciągu czasu, Dickens wyniósł się z prostego dziennikarskiego raportera, na istnego krezusa literackiego. Objady jego, na których bywają synowie najznakomitszych rodzin W. Brytanii, słyną z wykwintności, ale dowcip i humor gospodarza najgłówniejszą jest ich okrasą.

— Największym zapewne okrętem, jaki się dotąd pojawił, jest ten, który buduje obecnie armator Scott Russel dla wschodnio-indyjskiéj kompanii. Długość jego wynosi 680 stóp, szerokość 83', głębokość 58', a jego machina szrubowa jest o sile 2600 koni. Prócz 4 do 6000 beczek węgla, które wystarczyć muszą na całą podróż do Indyj, olbrzymi ten okręt umieścić może 5000 beczek ładugi i pomieścić nadto 500 pasażerów w samych kajutach, nie licząc podróżnych drugiéj i trzeciéj klassy. Cała dolna część okrętu aż do wysokości 6 stóp nad powierzchnią morza jest podwójna, tak, że zewnętrzne uszkodzenie okrętu żadnego nie pociągnie za sobą niebezpieczeństwa. Innemi środkami zapobieżono również uszkodzeniom machin poruszających, za pomocą których okręt rzeczony odbywać będzie podróż z Anglii do Indyj (z okrążeniem przylądka Dobréj-Nadziei) w 36ciu dniach najwięcéj.

— Niejaki hrabia Wackerbarth pożyczył w roku 1565 książętom Lauenburgskim summę 5000 mark srebra na procent 6 od sta; należytość ta niezostała wcale spłacona i przez zaległe procenta wzrosła już w roku 1820 do 200 milionów luidorów; jeszcze przed 200 laty wytoczono o ową summę proces w sądzie Rzeszy niemieckiéj, po którym przeszedł w dziedzictwie na Bundestag. W skutku połączenia księstwa Lauenburgskiego z Duńską koroną, potomkowie owego hr. Wackerbarth roszczą sobie teraz pretensye do Danii i świeżo oglądano w Bundestagu oblig, na którym roszczenia te opierają. Sprawa ta jakkolwiek wydaje się dziwaczną, niejest wszakże pierwszą w swoim rodzaju. Podobne pretensye rości sobie sama Dania do Hiszpanii, o pewną należytość, datującą jeszcze z czasów panowania Filipa II., i dla któréj ściągnienia niedawno jeszcze wyprawiła umyślnego do Madrytu posła. Ma się rozumieć, że poseł wrócił z niczém; na umorzenie bowiem należytości, o któréj mowa z procentami i procentami od procentów, niewystarczyłaby i cała Hiszpania wraz z swojemi zamorskiemi posiadłościami.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16 do 17go października: Józef hr. Rusocki c. k. szambelan z Szirr. L. Stawski, Ludwik hr. Wodzicki z Rzeszowa. Aleksander Pierzchalski z Nowego-Sącza. Józef Lgocki z Polski. Jan Płocki z Bogumina.

Wyjechali: Otylia Bogdary do Berna. Ludomiła Janiszewska do Ołomuńca. Katarzyna Miaskowska, Józefa hr. Zamojska, Józef Bochniewicz, Stanisław Homolacz, Ignacy Kornecki do Wiednia. Marya Alcksijewa, Stanisław Janicki, Antoni Klimkiewicz do Warszawy.

(1041) **(Nadesłane.)**

Przeciwko potępieniu przez p. A. Günthera bydła holenderskiego, ogłoszoném w Nrze 156 *Czasu*, opartém na doświadczeniach z jedną krową pierwiastką robionych, wystąpiłem w Nrze 198 tegoż dziennika; a zostawiwszy na boku osobę p. G., starałem się zwalczyć jego mylne twierdzenia i z nich wyciągnione wnioski, nauka a prawda.

W odpowiedzi na ten mój odzew p. G. inną obrał sobie drogę. Niemogąc ani jednego z moich, nie na czczéj gadaninie ale na powadze autorów opartych, jemu zrobionych zarzutów odeprzeć, wolał użyć przeciwko mnie lżejszéj chociaż mniéj szlachetnéj broni, to jest — zostawiwszy na boku sprawę przezemnie bronioną — atakować osobę moją: to pasowaniem mię na rycerza czyjejś barwy, to wmawianiem we mnie, jako uznaję w sobie wielkie postępowe wykształcenie, to przypisywaniem mnie potęgi intellektualnéj powagi, to nareszcie wliczeniem mojéj osoby między pierwszych znawców i tém podobnie.

Gdy więc p. G. na zarzuty przezemnie w N. 198 *Czasu* jego twierdzeniom robione odpowiedzieć nie potrafił — zaś zdania p. G. o mojéj osobie, dla mnie są zupełnie obojętne, nieumiejąc podobną szermierzyć bronią, rozprawę czyli jak p. G. mieć chce, polemikę, z nim finalnie zakończam.

Przykro mi jest jednakowoż, widzieć jego nazwisko podpisaném na artykule, którego autor nigdzie nieobjawione zdania mnie popodkładał, żaś moje drukiem ogłoszone w cytatach swoich poprzeistaczał i z tak ukleconych niekorzystne dla mnie konkluzye powyprowadzał. W całéj mojéj p. G. danéj odpowiedzi nie twierdziłem nigdzie: „że najmleczniejsze w świecie krowy holenderskie, najlepsze i najtłuściejsze mleko wydają,“ anim twierdził: „że zewnętrznym znakiem każdego postępowego gospodarstwa są krowy holenderskie,“ ani mógłem twierdzić: „żeśmy wynaleźli środek za pomocą sprowadzenia kilkudziesięciu sztuk bydła z Holandyi podnieść z upadku i na ***wieczność utrwalić całą*** rassę bydła krajowego;“ a jeżeli pytałem: „gdzie to p. G. widział choćby jedną oborę z kilkudziesiąt sztuk tak mlecznych naszych krów złożoną, jaką szczęśliwym wypadkiem w jednym egzemplarzu posiada?“ autor artykułu niemogąc na tak zrozumiałe odpowiedzieć pytanie, wygodniéj dla siebie znalazł podsunąć mi niedorzeczność w zapytaniu: „Czy p. G. gdzie widział oborę złożoną z bydła polskiego?“ i na téj przez siebie podrobionéj niedorzeczności oparłszy się, uczy mnie, że nasi ojcowie także mleko, ser i masło nie od renów, ale od krów zyskiwane jadali.

Takie i tém podobne na momentalne obałamucenie czytających wyrachowane fortele, nie są godne osób, które dla ważniejszych może celów a nie dla zdobycia jakichkolwiek oklasków dla swoich artykułów, dyskussye prowadzić powinni.

1go października 1853. *Erazm Niedzielski.*

(Nadesłane).

WSPOMNIENIE.

Dnia 24 września 1853 zakończył życie swoje ciche ś. p. X. Józef Stumberg Łopacki. W Pobiedrze w obwodzie Wadowickim był proboszczem przez długi bo czterdziestopięcioletni przeciąg życia swojego. Smutek parafian po stracie pasterza był rzewny, żal szczery, przy pogrzebie wylał się z serca głośnym płaczem; z przyjaznych rąk obecnych księży i życzliwych mu obywateli posypały się garstki ziemi na trumnę, ostatnią posługę bratnią i uczczenie odebrał umarły; dziś, innego świata mieszkaniec będzie gościem tylko w myślach i wspomnieniach naszych.

* * *

Uczeń Akademii Krakowskiéj za czasów panowania Stanisława Augusta na drogę powołania swego wstąpił opatrzony nie tylko nauką, ale głęboką wielostronną erudycyą, zaszczepiona w téj szkole ochota do ciągłego kształcenia się nieodstąpiła go do śmierci; książka była jemu towarzyszką miłą w domu, a nawet w polu i w podróży; była pokarmem duszy, rozrywką myśli, niekiedy osłodą trosków, bywała *dulce curarum levamen.*

Częścią życia swojego zasięgnął wiek zeszły z téj epoki wielkich dla nas przemian, wyniósł bogaty zasób wiadomości, całą kronikę zdarzeń; pamięć wielu imion i takich wypadków, które historya omieszkała zapisać, tradycya potraciła; i mało byś znalazł w kraju — w okolicy drugiego nie było — któryby równie jak zmarły ksiądz Łopacki obeznany był z historyą naszą domową, z tą (że tak powiem) statystyką nie pisanych praw naszych i zwyczajów trybu życia i obyczajowości dziadów naszych.

Już ten szanowny zmarły należy do *przeszłości;* ale *przeszłość* winna zachować imię tego, który ją nosił w pamięci i sercu: rozpowiadał słowem, rozjaśniał piórem; całą duszą z nią spokrewniony, był może ostatnim w naszych stronach jéj orędownikiem i tłómaczem. Godnie zasłużona pamięć będzie dla imienia! pokój wieczny — dla duszy!!

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 13 października. Od ostatniego sprawozdania handel zbożowy w Anglii żadnéj nie uległ zmianie. Ceny na najwyższym punkcie pozostały, a lubo takowe dla spekulacyi były niejako niedostępne, obrot jednak interessów na wielką skalę miał miejsce pod wrażeniem, że w prowincyach północnych wiele zboża stoi jeszcze na pniu, i że dla ciągłych deszczów roli pod zasiew należycie przygotować niepodobna.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	żyta	bobu grochu	siem. ln. rzepaku	mąki centn.
z kraju . .	9,009	6,079	3,123	—	1805	—	41,075
z zagran.	8,261	2,975	3,410	—	6080	3,617	14,105

Zauważano, że próbki świeżéj pszenicy w górnéj jak dotąd wystawiono kondycyi.

Po krótkim handlu zbożowego we Francyi oziębieniu, znowu wyraźne nastąpiło ożywienie i ceny przybrały.

Toż samo o targach Hollenderskich i Belgijskich możemy powiedzieć; w Hamburgu tylko w ostatnich dniach mała objawiła się stagnacya.

Na Gdańskiéj Giełdzie obrót interesów był nader ograniczony; głównie dla przesadzonych żądań właścicieli zboża. Nie liczne jednak sprzedaże po najwyższych cenach miały miejsce.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody pszenicy łasztów 54 ze spichrza 53.

Płacono za łaszt wagi holend.			guld. prus.	korzec warszaw. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy z wody	od 118	do 123	580—600	35	3	45	3
	od 125	do 130	642½—660	48	9	49	18
ze spichrza	od 123	do 129	600—670	45	5	51	11
Żyta.	od 118	do 126	480—510	36	3	38	10

Między probkami świeżéj psznicy niektóre były lepsze w gatunku.

W ciągu tygodnia na 84 tratwach przebyło Toruń pszenicy łasztów 51, belek sosnowych 26,784, dębowych 374, bali łasztów 513, cynku centnarów 200, klepki kop 76.

Wysokość wody w Toruniu 5' 1 cali.

Kursa zamian: Londyn 198. — Amsterdam 101½. — Paryż —.— Hamburg 45¼.

Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. ***Kursa telegraficzne z dnia 17 października:*** Metaliki 5-pr. 91⅛. — Metaliki 4½-pr. 80$^{11}/_{16}$. — Metaliki 4-pr. 72⅝.— 4-pr. z 2850 r. 76⅛. — 2½-pr. 48$^{7}/_{16}$. — 1-pr. 19½ z ciągn. z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 113⅜. — Londyn 11 kr. 4. — Paryż 133. — Akcye Bankowe 1297. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 245. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97$^{7}/_{16}$, B. 116½. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 17 paźdz. Bankn. austr. żąd. 96¼ pł. 95½. — Pruski kurant żąd. 104¼, pł. 103¾. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 104¾, pł. 104½. — Cwancygiery stare ż. 104½ pł. 104¼. — Imperyały ż. 34 8, pł. 34 5. Dukaty austr. i holend. ż. 19 10 pł. 19 7. 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. 98⅔ pł. 98¼. — Listy Zast. galic. z kupon. ż. 92¼. pł. 92.

Kurs lwowski z d. 11 paźdz. Dukat holend. 5 złr. 7 kr. — Dukat ces. 5 złr. 12 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 58 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 14 paźdz. Metaliki 91¾. — Nowa pożyczka 80⅝. — Akcye Banku wied. 1297. — Akcye kolei żel. szl. 213. Agio od złota 16⅛, od srebra 11¼.

Kurs wrocławski z d. 14 paźdz. Banknoty austr. 91$^{11}/_{12}$ d. — Banknoty polskie 97$^{7}/_{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 94⅓ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 101¾ d., dto 3½-pr. 97¼ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 91 d.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 18,649] Zur prov. Besetzung der bei dem Magistrate in Jasło erledigten Stelle eines Stadtkassiers, womit der Gehalt von 250 fl. CMze mit der Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen wird hiermit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis letzten November l. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem besagten Magistrate und zwar wenn sie schon angestellt sind mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen einzureichen und sich über folgendes auszuweisen:

a) über Alter; Geburtsort, Stand und Religion:
b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Comptabilitäts-Wissenschaft gehört, und die Prüfung aus selber gut bestanden haben;
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bishörige Dienstleistung und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde; — endlich
e) haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Jasloer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau den 10ten October 1853. (1069-1-3)

Przegląd Polityczny.

O trudności z jaką ciąg w wiadomościach sprawy wschodniéj zachować się daje, pisze *Copiirte Zeitungs-Correspondenz wiedeńska:* Ciekawym jest pogląd na rozmaite urzędowe i półurzędowe zdania, jakie się w kwestyi tureckiéj od d. 1go b. m. spostrzegać dały, są one bowiem wskazówką jak dalece starano się pokój utrzymać: D. 2go b. m. *Korespondencya Austryacka* zamieściła artykuł, głoszący utrzymanie pokoju, donosząc, że w Ołomuńcu znaleziono sposób załatwienia zachodzącego sporu. D. 3go obiegała wieść, iż Porta zamierza wypowiedzieć wojnę. D. 4go doniósł *Dresd. Journal*, że Porta postanowiła wypowiedzieć wojnę. — Dnia 7go *Koresp. Austryacka* spodziewała się jeszcze spokojnego zwrotu, i naznaczała wszystkie wieści o wypowiedzeniu wojny, jako fałszywe. — Dnia 5 wszystkie większe dzienniki paryzkie i londyńskie mówiły o bliskim wybuchu wojny. — Dnia 7go ton ich nagle się zmienił i przemawiały za pokojem. — Dnia 9go miano w Wiedniu mocne przekonanie, iż pokój utrzymanym będzie. — Dnia 10go nadzieje pokoju wzmagały się jeszcze w Wiedniu, Paryżu i Londynie — a dnia 11go w nocy, goniec turecki przywiózł do Wiednia manifest z wypowiedzeniem wojny.

Cop. Ztg. Cor. chce tu mówić o wiadomości względem manifestu, bo sam manifest, a raczéj treść jego podaje dopiero *Korespondencya Austryacka* z dnia 16go b. m. Manifest nosi datę 4go października, tegoż dnia wręczony był jak się zdaje poselstwom zagranicznym w Stambule, posłany do Szumli i Erzerum dokąd już minister Ali-pasza wydał rozkazy bycia w pogotowiu, gdyż wypowiedzenie wojny zaraz nastąpi. Domyślać się przeto można, że wypowiedzenie wojny d. 7go b. m. przybyło wieczorem do Szumli, 10go mogło już stanąć w kwaterze księcia Gorczakowa.

Całkowitą treść manifestu tak jak ją znajdujemy w *Korespondencyi Austryackiéj*, podamy jutro, dzisiaj ograniczamy się na zreassumowaniu główniejszych jéj ustępów i stanowiska z którego jak się zdaje sam manifest wychodzi.

Punktem wyjścia manifestu jest: żądanie Porty zaprowadzenia w nocie wiedeńskiéj pewnych modyfikacyj i rada czterech mocarstw autorów téj noty, Porcie udzielona, ażeby ją bez zmiany przyjęła, bo Rosya przy niezmienności jéj brzmienia obstaje. Otóż w manifeście swoim Porta kładzie sobie za zadanie wytłómaczenia się przed światem dlaczego téj rady czterech mocarstw *„a swoich sprzymierzeńców"* usłuchać niemogła. *Kor. Austryacka* cytując wyrażenie manifestu: „swoich sprzymierzeńców" daje przy niem w nawiasie znak zapytania.

W dalszym ciągu manifestu, Porta rozbiera obszernie tłumaczenie, jakie Rossya wbrew jakoby traktatowi Kajnardżyjskiemu duchowi noty wiedeńskiéj podstawiała, i objaśnia znaczenie jakieby ogólne wyrazy téj noty, bez zaprowadzenia w nich modyfikacyj mieć koniecznie musiały, znaczenie, niedające się wedle manifestu pogodzić z prawami najwyższego zwierzchnictwa i niepodległości W. Porty. Gabinet turecki oświadcza w manifeście jak najwyraźniéj, że niemógł bez ubliżenia zasadom tego zwierzchnictwa i niepodległości, przyjmować do aktu dyplomatycznego żadnego ustępu, któryby na rzecz Rossyi przyznawał prawo jakiegoś czuwania nad utrzymaniem wolnośc kościoła i przywilejów jego, „wolności i przywilejów, które przez monarchów tureckich na rzecz wyznawców greckiego kościoła były dobrowolnie przyznane wtedy jeszcze, kiedy Rossya jako cesarstwo nieegzystowała". Następnie tłumaczy manifest, że modyfikacye przez Portę żądane, nie miały na celu krytyki noty wiedeńskiéj, ale, że Porta w proponowaniu ich wychodziła z zasady, że strona, o któréj prawa chodzi, musi te prawa lepiéj rozumieć, aniżeli najżyczliwsi przyjaciele. Rozumowanie wreszcie manifestu zamyka Porta pewnym rodzajem wyznania, że gdyby odrazu ultimatum księcia Menszykowa była przyjęła, byłaby daleko lepiéj na tém wyszła, aniżeli dziś, przyjmując notę wiedeńską bez modyfikacyj i znając ducha w jakim ją Rosya tłómaczy. Konkluzyą wreszcie manifestu dajemy dosłownie tak, jak ją w *Korespondencyi* znajdujemy:

„W. Porta notyfikuje urzędownie, że rząd J. C. Mości Sułtana widzi się być zmuszonym wypowiedzieć wojnę, tudzież, że J. Excel. Omer pasza odebrał najrozleglejsze rozkazy wezwania księcia Gorczakowa do opuszczenia Księstw i rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków, w razie gdyby po upływie dni 15 od wręczenia depeszy w głównéj kwaterze rosyjskiéj, doszła go odpowiedź odmówna.

„Samo się przez się rozumie, że w razie odmownéj odpowiedzi księcia Gorczakowa, ajenci rossyjscy w państwach tureckich znajdujący się, takowe opuścić mają i że stósunki handlowe poddanych obudwu mocarstw przerwane być muszą.

„Gdy atoli W. Porta nieznajduje być sprawiedliwém, żeby stósownie do starych zwyczajów położyć embargo na okręty handlowe rossyjskie, dlatego ustanowiony będzie dla nich późniéj termin w którym na morze Czarne lub też Śródziemne odpłynąć będą mogły. Gdy wreszcie Porta ottomańska niema zamiaru utrudniać stosunków handlowych między poddanymi sprzyjających jéj mocarstw, dlatego pozostawia dla ich handlowych statków w czasie wojny cieśninę morską otwartą".

Porównie z manifestem *Kor. Austryacka* przyniosła nam pismo Omera Paszy do ks. Gorczakowa, w którem mówi Seraskier, iż po wyczerpaniu wszystkich środków zgody, gdy rząd ces. rosyjski nowe trudności stawia i narusza traktaty przez obsadzenie księstw, przeto Porta przeciw takowym krokom protestowała, nie schodząc wszakże z drogi układów. Skoro wszakże i to nie pomogło, przeto nie pozostaje Porcie nic prócz wojny; dla uniknienia jéj wszakże Porta proponuje ustąpienie z księstw w ciągu *15 dni od chwili odebrania tego pisma.* Wrazie przeciwnym „rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich byłoby naturalnem następstwem." Według *die Zeit* Omer Pasza zawezwał księcia Gorczakowa na d. 29 z. m. Omer zawiadomił Portę, iż rozkaz ten wykonał. Ztąd wnosić można, iż zawezwanie do opuszczenia Księstw, nastąpiło 2go b. m. zatem 2-tygodniowy termin przypadłby na 16go. Jeżeliby zatem nic wśród tego nie zaszło, dzień 17 byłby początkiem kroków nieprzyjacielskich.

Z francuskich dzienników zapisujemy: z *la Patrie*, że Persy nie trzymają strony Turcyi jak mówiono dawniéj, ani Rosyi jak mówiono później, ale zachowają neutralność; z *le Pays*, że według wiadomości odebranych od flot połączonych z pod Besiki z 5go b. m. te pod Konstantynopolem 8go b. m. stanąć winne były; daléj, że żądanie urzędowe pomocy przez Portę od Francyi i Anglii doszło do Paryża i Londynu, na co według *Indépendance* oba mocarstwa z urzędową odpowiedzią nie będą się spieszyć; nareszcie, że pomimo wypowiedzenia wojny, giełdy obiedwie się podnoszą, z przyczyny jak mówią dzienniki, raz, że wszelka, nawet zagrażająca pewność, lepszą jest od ciągłéj niepewności; powtóre, że jest ogólne przekonanie niemożności wojny powszechnéj i ograniczenia kroków wojennych w lokalnym zakresie.

Z angielskich a głównie z *Timesa* widać, że owe pułki, które w rzeczy saméj udały się z Dublina do Southampton, mają już bezwątpienia cel połączyć się z korpusami angielskiemi stojącemi w różnych miejscach posiadłości angielskich, a głównie na morzu Śródziemném. Co nieprzeszkadza, aby pogłoski niekrążyły ciągle o przeznaczeniu tych wojsk, opierając się głównie na tém, że oficerowie z pułków irlandzkich nieotrzymali urlopu. Nie możemy również pominąć wzmianki o mowie p. Gladstone członka gabinetu, z powodu inauguracyi posągu Roberta Peela w Manchester powiedzianéj, w któréj wykazał wielką różnicę, jaką uważa co do niepodległości Porty a innych państw, jak np. Francyi i Anglii. Że co do Porty, zasada owéj niepodległości, a raczéj cała jéj rękojmia niemoże być gdzieindziéj, jak tylko w niebezpieczeństwie, któreby groziło pokojowi Europy, gdyby terytoryum ottomańskie przez jakiekolwiek państwo pochłoniętém być miało. Dorzućmy, że *Debaty* przyklaskują téj opinii.

Staats-Anzeiger podaje liczny szereg osób, ozdobionych znakami honorowemi przez Króla Pruskiego za pobytu jego w prowincyi saskiéj.

Wkrótce Bundestag naradzać się będzie nad nowém prawem drukowém dla całych Niemiec, którego projekt rozesłany został do wszystkich rządów niemieckich i z opinią ich przyjdzie pod obrady. Projekt ten jak zapewnia *Gazeta Krzyżowa*, nie znajdzie poparcia w rządzie pruskim, raz, że prawodawstwo pruskie już pod tym względem ustalone, musiałoby uledz zmianie, powtóre, iż projekt rzeczony zagraża dziennikarstwu ograniczeniem, jakiego niemasz potrzeby zaprowadzać, a między temi możnością odebrania konsensu, składaniem egzemplarzy dzienników przed ich rozesłaniem, nie uwolnieniem dzieł przechodzących 20 arkuszy druku itd.

W niezałatwionym sporze między Austryą i Szwajcaryą nowe zaszły nieporozumienia w skutku rozbrojenia na granicy Graubünden strażników skarbowych austryackich. Rząd cesarski zaniósł skargę do rady związkowéj a teraz spór się toczy czy rozbrojenie to nastąpiło na terytoryum austryackiem czy szwajcarskiem.

Z Nizzy donosi depesza z dnia 8go b. m. iż tameczny intendent wielu włoskim i francuzkim wychodźcom dał rozkaz wydalenia. W nocy z dnia 9go na 10 b. m. aresztowano w Turynie trzy osoby z powodów politycznych. Późniejsza wiadomość mówi, iż do twierdzy Villafranca przywieziono 16 wychodźców, i że większy jeszcze transport nadejdzie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu esyli c.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temp. w ciągu dnia. od	do
15	2	27" 3"' 409	+ 12° 6	3"'. 93	płzachodni średni	pochmurno	deszczyk drobny w nocy i rano deszcz	+13 8	+ 9°2
„	10	„ 4 295	+ 10° 1	4 04	zachodni słaby	„			
16	6	„ 4 777	+ 7 1	3 42	pnwschodni „	„			
„	2	„ 4 298	+ 11° 7	3 59	wpłwschodni słaby	pogoda z chmurami	popołudniu deszcz w nocy i rano deszcz	+15°4	+ 6°4
„	10	„ 2 945	+ 6° 4	3 40	wschodni „	pochmurno			
17	6	„ 0 654	+ 8° 2	3 83	„ „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.